Warszawa. № 65. Rok 1860.

KRONIKA

Czwartek. Dnia 25 Lutego / 8 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Zimna dziś rano stopni 2.
Ciepła wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Franciszki W.

Wschód słońca o godz. 6 min. 31.
Zachód „ „ 5 „ 52.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga dnia* 16 (28) *Lutego.* —

Przez Rozkaz Cesarski do Zarządu Wojennego z dnia 9 lutego Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz, mianowany został Naczelnikiem Głównym Zakładów Wojenno-Naukowych i Szefem 2-go Korpusu Kadetów z zaliczeniem do kontrol Michajłowskiej Szkoły Artyleryi z uwolnieniem od obowiązków Naczelnika Artyleryi oddzielnego korpusu Gwardyi i pozostawieniem przy innych zajmowanych urzędach i godnościach Zostający przy J. C. W. Jenerał-Feldcejgmejstrze, Jenerał-Lejtnant Szwartz 1-szy mianowany Dowodzącym Artyleryą oddzielnego Korpusu Gwardyi.



— W dniu 7go b. m. po odbytem ballotowaniu w Resursie Nowej następujące osoby, przyjęte zostały na członków tegoż Towarzystwa, Bergier Andrzej, Grubenthal Ludwik, Guizetti Wiktor, Kessel Ferdynand, Klein Fryderyk i Staszewski Wilhelm.

— Z powodu zbliżającej się wiosny, a z nią rozpoczynających się robót przy nawodnianiu łąk i osuszaniu pól, Towarzystwo Rolnicze w królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż na żądanie osób interesowanych, i w kolei uczynionych zamówień, wprowadzony na stałą posadę Technik, uskuteczniać ma też roboty za które właściciele płacić będą;

1. do kassy Towarzystwa, za każdy dzień przez Technika na miejscu spędzony, nie wyłączając świąt, niedziel i dni na podróż użytych po złp. 10.

2. Technikowi zaś udzielą jedzenie, i zwrócą koszta jego podróży.

Jeżeli od Technika żądaną będzie tylko rada, bez zarządzenia robót, wtedy wyżej oznaczona na rzecz Towarzystwa Rolniczego opłata będzie podwojoną.

Nareszcie jeżeliby od rzeczonego Technika żądanem było głównie sporządzenie planu robót, któreby on dojeżdżając tylko ogólnie dozorował, a któreby wykonywane były przez miejscowych praktykantów, chcących przy nim się kształcić, w takim razie właściciel dóbr, na rzecz Towarzystwa rolniczego płacić będzie, jak wyżej za każdy dzień przez Technika na miejscu spędzony po złp. 10, oraz od ogólnego kosztu robót dokonanych, pewien stosunkowy procent, zawczasu z Komitetem Towarzystwa umówiony.

Bliższą w tej mierze informacyą otrzymać można w biórze Towarzystwa, oraz znaleść w drukującym się poszycie Marcowym Roczników gospodarstwa krajowego.

— Miasto Kijów, liczy według „Kijowskiego telegrafu" 61,392 mieszkańców, z tych mężczyzn 35,524, kobiet 25,868.

Profesorów z Uniwersytecie Kijowskim jest 57, słuchaczów 958.

— Koncert p. Kazimierza Łady, o którym wspomnieliśmy w Kronice odbędzie się w salach redutowych w niedzielę dnia 18 b. m. Nieomieszkamy ogłosić w swoim czasie programu tego koncertu.

— Profesor Hadziewicz ukończył w tych dniach obraz wystawiający Najświętszą Pannę Niepokalanego Poczęcia — przeznaczony jest do kościoła parafialnego w dobrach p. Kurca.

— Gitarzysta pan Downar Zapolski ma wkrótce przybyć do Warszawy.

— Piszą z Krakowa pod dniem 5 marca: Wczoraj danym był w sali redutowej zapowiedziany koncert na korzyść ochronek. W koncercie tym, w tak pięknym celu urządzonym, wzięli udział: panna Helena Zawiszanka. której śpiew w tutejszym teatrze tylokrotnie publiczność hucznemi okryła oklaskami, znani w tutejszym świecie muzykalnym państwo Salomońscy, p. Krazl wiolonczelista orkiestry tutejszej, oraz wyborna muzyka pułku króla hanowerskiego. Publiczność tak imionami artystów jak szczególniej pięknym celem koncertu zwabiona, napełniła salę i galeryą i każdy odegrany lub odśpiewany kawałek, grzmiącemi przyjmowała oklaskami. Szczególniej zaś podobała się gra pani Salomońskiej, która wykonała na fortepianie koncert Moschelesa, oraz czystością głosu i wybornością metody zalecający się śpiew panny Zawiszanki, która odśpiewała piękną kawatinę z opery „Czarne Domino", oraz duet z opery „La Traviata" wraz z p. Hieronimem Salomońskim.

— Na czwartkowem przedstawieniu w teatrze polskim da się słyszeć młoda pianistka panna Emilia Steibelt krakowianka, która

Żona która męża za nos wodzi.

(SZKIC OBYCZAJOWY).

Nim zdołam dokończyć, ba! może nawet nim zacznę szkicować mój obrazek, gotowiście mi przerwać wykrzyknikiem: „Wiemy co to była za kobieta—pewno jakaś zatopiona w książkach *sawantka*, której się wydawało, że ma więcej rozumu od męża, chociaż skończył wszystkie klasy szkół powiatowych."

Takie przynajmniej od wieków upowszechnione jest zdanie, że u kobiety miłość do nauki, idzie zawsze w parze z arogancyą, pychą, swarliwością, lekceważeniem najświętszych obowiązków, słowem z całym szeregiem wad i przywar, o jakie żeńską połowę rodu ludzkiego ciągle strofują, gorliwi o dobro społeczeństwa moraliści. Niedawno zgasły poeta, co orlim wzrokiem spozierał na przeszłe i przyszłe dzieje ludzkości, wyraził się raz z wyborną ironią, że wszystkie dary Boże, jak rozum, rozsądek, zdolność, są u żonach plagą dla mężów. Więc i wy pewno, wyobrazicie sobie szanowni czytelnicy, że historyą jednej z takich *plag*, oraz nieszczęścia jej najnieszczęśliwszego towarzysza opowiedzieć wam obecnie zamierzam. Bynajmniej—niech tym razem nauka. ani maluczka uczoność kobieca was nie trwoży — w domu pani Marty żadnej książki, nawet z przepisami kuchennemi nie było, a jeżeli czasem na papilotach dostrzegły się jakie drukowane głoski, to były szczątki Kuryera, w którym ona z zazdrością wyczytywała pierwsze litery nazwisk tych szczęśliwych kobiet, co dostępują zaszczytu, że ich balowe suknie, kwiecistym opisane stylem, przechodzą do potomności. Wprawdzie w wychowaniu pani Marty wiele baczono, żeby umiała wypisać się pięknie po francusku, ale widać że nie na to pole popisu, powoływały ją jej zdolności, gdyż mozoląc się długie lata nad francuzką pisownią, i rodzinną mowę zaniedbała i cudzej się nie nauczyła. Dla tych też jedynie przyczyn, później—dorosłszy, nigdy nie wdawała się w listowanie. Ale za to gammy poszły lepiej, palce nabrały wielkiej biegłości i następnie mogły w salonach, tych zbiornikach ludzkiej *wystawy*, wprowadzać w zadziwienie słuchaczy, nadzwyczaj zręcznym na fortepianie stukotem.

Pewnego razu, gdy popis udał się pomyślniej niż kiedykolwiek, a grzmot akordów, łoskot pasaży i trelów, przywołał panów aż od stolików karcianych, poszedł także za drugiemi pewien dymisyonowany kapitan—i stanąwszy naprzeciw fortepianu, korzystał z czasu traconego na wielbienie muzyki, aby obetrzeć pot z czoła, a z pod nosa tabakę. Potem spojrzał na pannę grającą—panna wydała mu się wcale nieszpetna, a wydobywające się z pod jej białych paluszków huczne tony, niby marsz tryumfalny zajechały mu prosto do serca. Z ogłuszonych uszu wyleciały czarodziejskie obłoczki, co zamąciły mu umysł, bielmem uprzedzenia, zakryły wzrok, że już nic jasno nie widział, tylko przez fantasmagoryą tych różowych, rodzącej się miłości obłoczków.

— Podbiłaś serce dotąd niezdobyte, sze-

nie mówiąc już o ojcu jej, znanym w mieście tutejszem więcej z imienia Adolf niż z nazwiska, odziedziczyła talent swojego dziada, niepośledniego w swoim czasie kompozytora i znakomitego fortepianisty, to można się spodziewać, że stanie niebawem w pierwszym rzędzie artystek.

— W ciągnieniu 2ej klassy 95 loteryi klassycznej znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: Ner 10204 wygrał 6000 rs. Ner 15886 2500 rs. Ner 2241 2000 rs. Ner 13485 1000 rs. Nra 6743 i 19995 po 500 rs. a Nra 9983, 13551 i 14002 po 270 rs.

— Aleksander Przezdziecki przygotował do druku zbiór listów Jagielonek. Praca ta rzuci nie małe światło na dzieje rzeczypospolitej, żywoty królewien i ówczesnych postaci historycznych.

— Dzieje biskupstwa Żmujdzkiego wydane przez biskupa tejże Dyecezyi J. X. Wołonczewskiego, przetłomaczone zostały na język żmujdzki przez Maurycego Hryszkiewicza.

— Olbrzymie przedsięwzięcie wydania kompletnych dzieł Franciszka Arago zostało ukończonem przez pp. Gide i Borrell. Szesnasty tom świeżo wyszły zawiera, drugi tom pamiętników naukowych (Memoires Scientifiques); prócz tego obejmuje rozliczne notatki odnoszące się do fizyki i astronomii; wiele z nich ogłoszone już było drukiem.

— Teodor Mundt w dziele swojem: Rzym i Neapol mówi, iż podczas pobytu swego w wiecznem mieście jesienią 1858 roku, krynoliny dam włoskich olbrzymią potwórnością prawie codziennie były przyczyną ulicznego skandalu. Ulicznicy rzymscy ułożyli mnóstwo zabawnych kupletów, któremi prześladowali swe ofiary; dotknięte tam są satyrą uliczną nietylko stroje ale i używające tych zbytkowych ozdób naszego wieku.

Sprawa krynolin byłaby przegraną w Rzymie, gdyby ich nie był wziął pod swoją opiekę wszechwładny kardynał Antonelli i nie rozkazał policyi ogłosić dekret wymierzający surowe kary na prześladowców krynolin. Ojcowie Jezuici nie okazali się tak pobłażliwemi dla krynoliny, ganili oni mocno rozporządzenie ministeryalne, a nawet jeden z nich poświęcił cały szereg kazań przeciwko francuzkiemu strojowi.

—W miesiącu czerwcu r. 1860, odbędzie się pod kierunkiem C. K. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego, wystawa rolnicza we Lwowie, jeżeli zaraza na bydło, obecnie w kilku obwodach grasująca, nie będzie na przeszkodzie.

— Tygodnik paryzki: „Magasin Pittoresque" w zeszycie 8-m, z miesiąca lutego r. b. zawiera opis Wieliczki, z ryciną jej kopalni solnych.

— W roku zeszłym zawinęło do portu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Nowym-Jorku 79,858 wychodźców europejskich, między tymi 27,858 Niemców. Najwyższa liczba wychodźców była w r. 1854, to jest: 323,746, w tej liczbie Niemców 179,684.

— Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w r. 1859 był wydrukowany tylko w 120 egzemplarzach. Towarzystwo nie rozpowszechnia prac swoich, bo oddaje nakłady do rąk jednego tylko księgarza. Z tego powodu za obrębem Krakowa niepodobna spotkać się z Rocznikiem, i ten w Warszawie do osobliwości bibliograficznych należy. „Noworocznik wolnych żartów, zebrany przez Bocianów Polskich r. 1859," w humorystycznym kalendarzu wspomnień, umieścił następną wiadomość: „Towarzystwo Naukowe w Krakowie, poleca introligatorowi zrobienie okładek do książki, którą zamierza napisać nieco później."

— Po usunięciu się barona A. Stieglitza od operacyi giełdowych, miejsce jego stara się zająć nowo utworzony dom handlowy pod firmą Winecken i Comp. do składu, którego wchodzi p. Kern współpracownik od lat dwudziestu domu Stiglitza.

— W świecie teatralnym równie jak w zwyczajnym chodzą przypadki po ludziach, a raczej ludzie podpadają wypadkom.—W Tuluzie artysta przedstawiający syrenę wpadł w „jamę teatralną" i zranił się w udo — ale mężnie zniósł ból i wytrwał do końca.

W Brukselli tancerka jedna dla zrobienia piruetu, zamiast prawej ręki, lewą podała asystującemu jej tancerzowi, co ją przyprawiło o wybicie ręki ze stawów— i ta tańczyła jeszcze czas jakiś, ale widać, że z powodu związku rąk z nogami, które u tancerek zdają się być tak emancypowane z podległości reszcie ciała, z bólem musiała ustąpić ze sceny.

(*R. M.*)

— Aniela Kiewlicz, panna, w wieku lat 17, onegdaj życie zakończyła.

— Jan Kiełbicki, przeżywszy lat 55, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, onegdaj rozstał się z tym światem.

— W m. Dubnie w gub. Wołyńskiej, dnia 30 stycznia v. s. r. b. po krótkiej chorobie, w 60tym roku wieku swego zakończył życie, hr. Paweł Dunin, wielce szanowany i ukochany w swej okolicy obywatel.

— Maryanna Grudzieńska, lat 60 wieku licząca, pod Nem 129 zamieszkała i tamże stragan utrzymująca, w dniu onegdajszym tknięta apopleksyą, nagle życie zakończyła.

— Hilarya z Szulbowskich Lubinkowska, przeżywszy lat 55, życie zakończyła.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 297, wyjechało 328.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Dwoch aniołów opiekuńczych, przywołana panna Skrodzka, pp. Królikowski i Rychter po 2-kroć, po obrazku dramatycznym Obiaduję z matką; pani Ziemińska i pan Stolpe po 2-kroć: po krotochwili Ulicznik Warszawski, panna Figarska i pan Damse po 2-kroć, oraz pan Panczykowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Paryż, 4 marca. Zwrócimy dzisiaj uwagę czytelników na depeszę p. Thouvenel do p. de Persigny, posła angielskiego w Londynie; w niej to znajduje się wytłomaczenie faktów gotujących się we Włoszech i postawy gabinetu turyńskiego.

Pytano się czy to nie jest rodzajem wyzwania, że rządy Toskanii i Romanii odwołały się do powszechnego głosowania, w tej właśnie chwili, w której rząd francuzki przedstawiał projekt rozwiązania, czyniący nie potrzebnemi wszelkie manifestacye życzeń ludowych.

P. Thouvenel dostatecznie odpowiada na to pytanie, gdy tłomacząc prawa i powinności które wkłada na Francyą i Anglią rola, którą grały w sprawie włoskiej od roku i mówiąc o czwartym punkcie propozycyi angielskich, tyczącym się głosowania ograniczonego, dodaje że rząd francuzki „przekonał się, że dopóty nie uczyni zadosyć swej odpowiedzialności moralnej, dopóki zasada głosowania powszechnego, która jego własną prawowitość stanowi, nie stanie się także podstawą nowego porządku rzeczy we Włoszech." Oto zdanie Francyi; ale dodaje minister, Francya nie ma prawa narzucać nikomu swych zasad; więc położenie jej wzglę-

---

pnęła do Marty, pewna dama podżyła, jedna z tych, których bacznemu oku nic ujść nie zdoła.

Marta wiedziała odrazu, bez pytania, gdzie szukać tego podbitego — przeciągłe spojrzenie zatrzymała na kapitanie, a kapitan który patrzał nieraz spokojnem okiem, na bliżej jeszcze czerniejące karabinowe lufy, teraz zadrżał nieborak, jakby przeczuł, że wkrótce w jego losie wielka zajdzie odmiana. Zwykle panienki patrząc na jego wzrost olbrzymi, na jego sumiaste wąsy, mówiły: „jaki straszny!" ale nasza Marta zmierzywszy go okiem i przekonawszy się, że ten kolos marsowej postaci, topniał jak śnieg, pod jej spojrzeniem, machnęła zlekka ręką odwracając się i rzekła do siebie: „Nie taki diabeł straszny jak go malują."

Wiedziała ona już zdawna że pan kapitan ma piękny majątek po stryju i marzowała że się ożenić może, kiedy jest nieżonaty. Zważywszy, że społeczeństwo przykazuje kobiecie iść za mąż *coûte que coûte* pod klątwą śmieszności, o mężczyznie zaś, gdy się żeni mówi: „złapał się" wyprowadziła ztąd naturalny wniosek, że trzeba łapać, a szczególniej takiego, który jest dodatkiem do wygodnej i nawet świetnej w świecie pozycyi. I wkrótce Marta z kobiecą zręcznością, po tę pozycyą sięgnęła, a pana kapitana zaprowadzono do ołtarza, jak barana ofiarnego.

—Lepszy łut szczęścia niż funt rozumu" powtarza większa część ludzi, patrząc z zazdrosnem kiwaniem głowy na zręczność drugich; ale to pewno że są także ludzie, którzyby tak szacownego daru Bożego jakim jest rozum, za całe centnary tego znikomego szczęścia nie oddali.

Tymczasem pani Marta rozłożywszy się z taborem eleganckich przyborów wyprawy swojej w obszernym pałacu i przejeżdżając się piękną karetą, po zrobieniu tak świetnego podskoku na wyższy szczebel hierarchii społecznej, raczyła wspaniale znosić ten nieunikniony, do owej pozycyi, dodatek, miała nawet zwyczaj powtarzać często, „jak mąż chce" co jej od razu zjednało w okolicy opinią uległej żony, a ta opinia tak pochlebiła miłości własnej kapitana, że uważał za rzecz podrzędną wglądać, czyja tam właściwie wola w domu rządzi. Zresztą on był tak rozradowany, że znalazł w żonie istotę, która pierwsza dopiero w życiu go oceniła i pojęła! Przełożyła go bowiem nad całe roje lekkomyślnej lecz dorodnej młodzieży, których mu pokazywała teraz jeszcze tęskniących zdaleka za jednem jej spojrzeniem.

Minęły lata i ślicza córeczka zaszczebiotała na kolanach kapitana, lecz szczebiotała po francuzku. Wzdychał ciężko kapitan bo nie bardzo wprawnie mówił tym językiem, lecz go żona przekonała, że trzeba się poświęcić dla szczęścia córki, więc nawet nie szczędził kosztów dla sprowadzenia dla niej z Paryża panny Aglae na przewodniczkę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

dem Piemontu pozwala jej tylko dawać rady swemu sprzymierzeńcowi i określić pomoc jaką postanowiła mu jeszcze dawać. W obec takiego położenia rząd Piemoncki nie będzie wyczekiwał, ale śmiele skorzysta z wyjścia jakie mu zostawiła polityka francuzka, to jest uda się do powszechnego głosowania. (*Nord.*)

SZWAJCARYA.

Bern, 2 marca. Mowa Napoleona przy otworzeniu wczorajszem ciała prawodawczego nie zostawia już wątpliwości, że Ludwik Napoleon postanowił przyłączenie Sabaudyi do Francyi. Ta pewność nie ustraszy ludu szwajcarskiego, przeciwnie przez to poczuje się obowiązanym do jeszcze energiczniejszego wystąpienia. Prassa już wzywa do wielkiej i ogólnej demonstracyi ludowej, która ma wystąpić na miejsce adresów pojedyńczych towarzystw do rady związkowej. Być może, że towarzystwo Helvetia weźmie inicjatywę i uorganizuję taką demonstracją w krótkim czasie. Jesteśmy dziś w możności przesłać wam zakończenie adresu do Sabaudzkiego *Komitetu inicjatywy w Genewie*:

„Z radością Szwajcarya usłyszała swobodny, nieudany a narażający na niebezpieczeństwo wasz głos o przyłączenie do Szwajcaryi i możemy was zapewnić, kochani sąsiedzi, że nasze władze i lud, działają wspólnie, aby ile możności uczynić zadość temu głosowi. Im bardziej pokazuje się prawdopodobieństwo częściowego przyłączenia do Szwajcaryi, tym głośniej też objawia się powszechne współczucie. Nie jedna tylko partya, nie jedno bractwo religijne, lecz już cały lud uważa za kwestyą żywotną, rozstrzygnięcie losu Sabaudyi. Szwajcarya nie jest bogatą, ale jest szczęśliwą przez swe ustawy, przez prostą ekonomią gminy i państwa. Szwajcarya niemyśli o zdobywaniu poddanych, ani ma żądze stania się wielką, ale gdy idzie o przyłączenie zewnętrzne żywiołów tak ściśle już z nami zrosłych, to nikt nam za złe niewezmie, że ściskamy podaną nam rękę, i odpowiadamy na uczucia kużnam zwrócone. Przesyłamy mężom współczującym w Sabaudyi pozdrowienie i uścisk ręki!"

Teraz grożą już Szwajcaryi zawikłaniami, co do Tesynu i jak to możemy zapewnić, Sardynja je wywołała. Piszą z Paryża, że ostatnie nieprzyjazne Szwajcaryi artykuły *w Journal des Débats* i *w Patrie*, także natchnione są przez Sardynią. (*Schl. Zeit.*)

WŁOCHY.

Florencya, 25 lutego. Jeden z czterech okręgów wyborczych ogłosił kandydatem p. Cavour. Gazety medyolańskie pełne są anegdot, o ostatnich dniach karnawałowych. Na jednym balu maskowym Cavour był przedmiotem najczulszych umizgów pewnej pięknej Wenecyanki.—W Perugia w ostatni wtorek miała miejsce demonstracya na grobach tych, którzy padli przy wzięciu miasta przez wojsko papiezkie. Generał Schmid, kazał zamknąć bramy miasta za ludnością wyszłą za cmentarz, która o mało co nie skłoniła się do brania miasta szturmem.

Journal des Débats pisze:

Znów przybył do Ankony batalion Austryaków, z 500 ludzi złożony. Lecz ludzie ci, zaledwie stanęli na lądzie, zbuntowali się, gdyż niepłacono im tyle żołdu ile było obiecane. W dniach poprzedzających przybycie tego batalionu, przybyła do Ankony partya 122 świeżo nawerbowanych rekrutów, a takiejże ilości jeszcze oczekiwano papieżkiem. San Giovanni. Niechęć ludności rosła w miarę przybywania Austryaków; oczekiwano powszechnie że nastąpi nagłe powstanie w Marchjach i że wojska papiezkie będą w niem miały udział. W dniu w którym austryacki batalion przybył do Ankony, władze wojskowe wydały rozkaz dzienny do wojsk szwajcarskich i włoskich, w którym im polecono obchodzenie się koleżeńskie z nowoprzybyłemi. Ale zaraz przyszło do zaczepek, tylko oficerowie żyli ze sobą na dobrej stopie. Także wysadzono na ląd w Ankonie armaty i inne wojenne materyały, których przeznaczenie jeszcze niewiadome.

Gazecie kolońskiej nadesłano z Neapolu „memoryał mieszkańców obojga Sycylii do rządów i ludów Europy," w którym, z odniesieniem się na na wydaną przed 12 laty protestacyą ludu obojga Sycylii, daje teraz obraz cierpień, które lud musiał znosić pod panowaniem ostatnich czterech królów od 1734 do 22 marca 1850 r., w którym umarł Ferdynand II. Szczególniej jednak zajmuje się charakterystyką ostatniego Ferdynanda i zakończa tem, że młody król Franciszek jest nowym dowodem, że neapolitańscy Burboni, są niepoprawieni, i nigdy dobra kraju nie można się od nich spodziewać.

Palermo, 18 lutego. Od kilku dni znów zaczynają się poruszenia niespokojne, i w niedzielę 12go lutego, rozrzucono wezwanie do Sycylijczyków, które na rogach ulic poprzylepiano i w wielkiej liczbie do pojedyńczych osób posłano w kopercie. Od tego gwałtownego rewolucyjnego wezwania, dziwnie odbija niedawno ogłoszony prospekt dziennika pod tytułem: *Ortodox*, który ma być redagowany przez Jezuitę Judici. (*Sch. Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, 6 marca. Ogłoszony został patent cesarski datowany dnia wczorajszego, postanawiający rozszerzenie Rady państwa, przez nadzwyczajnych, peryodycznie zwoływanych członków. Na tych członków mianuje cesarz dożywotnie arcyksiążąt, kościelnych dygnitarzy i kilka znakomitych osób z cywilnych i wojskowych. Z reprezentacyi krajowych będzie wybranych 38 członków przez przedstawienie trzech kandydatów i potwierdzenie na lat 6: Pod roztrząsanie Rady stanu podpadać będą. Projekt budżetu, sprawdzanie rachunków z wydatków państwa, przedstawienia komisyi do umarzania długów, ważne plany ogólnego prawodawstwa i przedstawienia reprezentacyi krajowych. Rada państwa nie ma inicjatywy prawodawczej. Ministrowie i naczelnicy głównych wydziałów, mają prawo wziąść udział w naradach Rady państwa. Ogłoszony będnie regulamin wnoszenia spraw.

Członkowie Rady państwa nie otrzymują pensyi ze skarbu państwa.

Drugie rozporządzenie zwołuje Radę państwa na miesiąc maj dla ustanowienia etatu ekonomicznego na rok 1861. Przed wejściem w czynność reprezentacyi krajowych, cesarz powołuje do Rady państwa z oddzielnych krajów zdolnych do niej ludzi.

Paryż, 5 marca, Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł swego głównego redaktora, objaśniający politykę francuzką we Włoszech. Mówi, o rozwiązaniu proponowanem w depeszy p. Thouvenela i powiada, że choćby to nie była piemoncka polityka, zawsze jest włoska. Piemont miałby z Toskanii sprzymierzeńca, któryby mu pomagał zwalczać opór Neapolu i Rzymu i ustanowić włoski związek przy pomocy wszystkich narodowości, zamiast królestwa włoskiego, któreby pochłonęło wszystkie narodowości a niezadowolniło żadnej, ani istniejących różnie, ani przeciwnych interesów, ani nieuspokoiłoby obaw Europy.

Paryż, 6 marca. Dzisiejszy Monitor powiada: Niemieckie dzienniki mówią o powiększeniu artyleryi przez utworzenie nowych trzech pułków; ale ponieważ liczba bateryi została zmniejszoną, to rzeczywicie w artyleryi nastąpiło zmniejszenie.

Turyn, 2 marca. Tutejsza załoga będzie do 20,000 powiększoną. Do Aleksandryi codzień dowożą prowianty wszelkiego gatunku. W Medyolanie ma być urządzonych 6 magazynów każdy na 30.000 ludzi.

Brescia, 3 marca. W tutejszej katedrze lud gwałtem zmusił do milczenia kaznodzieję mówiącego na korzyść Papieża.

Londyn, 4 marca, Biuro tel. Reutera ogłasza depeszę z Wiednia donoszącą że Austrya była zapytywana w kwestyi Sabaudzkiej i odpowiedziała, że nietyczy się to wprost jej interesów; zachowa się biernie i niebędzie protestować przeciw przyłączeniu Sabaudyi.

Londyn, 5 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiedział lord John Russel na zapytanie Hankey'a, że traktat handlowy zawarty z Francyą, oprócz Algieru, niestosuje się do francuzkich kolonii; spodziewa się jednak, że niedługo zniknie i to ograniczenie. Dalej powiada Russell że cesarz Napoleon zamierza przedstawić ciału prawodawczemu zniesienie cła wywozowego na gałgany. Lord Palmerston wnosi o rozprawy nad wnioskiem Bynga adresu dziękczynnego do królowej. Kinglake mówi przeciw adresowi.

Traktat handlowy ma na celu ustalić przyjaźń Anglii z Francyą. Dopóki niewyjaśnią się stosunki do Francyi, dopóty przyjęcie adresu byłoby prostem szyderstwem. Byng odroczył adres. Palmerston powiada że adres był tylko wskutek życzenia wielu członków wniesiony. Fitzgerald powiada, że przy wcieleniu Sabaudyi, idzie o zasadę ważniejszą niż samo terytoryum, gdyż w mowie cesarskiej jest ustęp napomykający o granicach naturalnych.

Europa oczekuje od Anglii inicyatywy przeciw takiej polityce. Potrzebne jest stanowcze zaprotestowanie przeciwko niej i dla tego sądzi za stosowne, aby rozprawy nad traktatem odbyły się dopiero po rozprawach o wcieleniu Sabaudyi. Bright gani mowę Fitzgeralda i twierdzi że jego stronnictwo jest przeciw traktatowi handlowemu. Także Roebuck uważa za potrzebne, aby Izba wyraziła swe zdanie o wcieleniu Sabaudyi, wprzód nim do rozpraw nad traktatem handlowym przystąpi.

Londyn, 5 marca. Wiadomości z Montevideo donoszą, że panuje wielkie wzburzenie w tem mieście z przyczyny reklamacyi Francyi i Anglii ich wierzytelności u Banda orientale.

Madryt, 4 marca. Generał Echaque zaczął poruszenie z dywizyami obozującemi w Sarallo. Niewiadomo w jakim oda się kierunku.

Marszałek wyprawia do Hiszpanii działa zabrane w Tetuanie. (*Nord, Staat. Anz.*)

Rozmaitości.

— Jak ważne rezultaty sprowadził w systemie ekonomiczno-finansowym wyrób cukru krajowego we wszystkich krajach i zaruzenie kolonialnego, przedstawiam cyfry produkcyi we Francyi. Jasno wykażą, że w roku 1857-8 wyprodukowano tamże 100-120 mil-

jonów kilogramow, (przeszło 2 mil. cetnarów) cukru. W całej Francyi w 1857 istniało 338 cukrowni, z tych połowa większa w północnych departamentach; najwięcej w Paryżu i w Lille konsumuje się cukru burakowego z kraju. Najwięcej produkujące cukier po Francyi, są Prussy, gdzie w r. 1857/8 do 80 mil. kilogramów (przeszło $1\frac{1}{2}$ miliona cetnarów) wyrobiono następnie idzie ces. Rossyjskie, dalej Austrya i Belgja. W ogóle policzają produkcyą cukru i wszystkich fabryk Europejskich z r. 1867/8 na 300 mil. kilogramów t. j. 6 milionów cetnarów, a jestto trzecia zaledwo część tej ilości jakiej dostarczają cukru zwanego kolonialnym wszystkie kraje uprawiające trzcinę, prócz Chin których produkcyi niemożna obliczyć.

Cukier jest jednym z przedmiotów którego konsumcya coraz więcej rozszerza się, wmiarę jak tańszym się staje i dobry byt ogółu pomnaża się. Stopniowo zmniejszanie cła wchodowego w Anglii podniosło konsumcyą w kraju tym w ciągu 12 lat 200 mil. kilogr. na 400 milionów (8 mil. cetnarów). Trzysta lat temu cukier w Europie należał do zbytkownych artykułów życia i jedynie na stołach bogatszych znajdował się, od ludności zaś biednej wcale był nieznany; sprzedawano go po cenach nadzwyczaj wysokich i zamykano starannie w szafach mieszczących jedynie drogie produkta krajów południowych. Obecnie aczkolwiek zdaje jakby w powszechnem użyciu był cukier w samej jednak Francyi obliczają na 20 milionów ludności która go nie używa jako przedmiotu konsumcyi, jedynie tylko w czasie chorób! A u nas—lub biedny szczęśliwym się czuje, jeżli zawsze wystarcza mu na jedną okrasę jego pożywienia na to jest, sól; cukier zaś uważa tylko jako zbytkowny i bogatszym tylko przystępny produkt.

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 7 *marca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	$16\frac{1}{2}$	3	15
Pszenicy	8	$91\frac{1}{2}$	5	44
Grochu polnego	5	$90\frac{1}{2}$	3	60
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	4	$42\frac{1}{2}$	2	70
Jęczmienia	4	92	3	—
Owsa	3	28	2	—
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	48	—	90
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	7	$87\frac{1}{2}$	4	80
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	6	$2\frac{1}{2}$	3	67
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	1	$3\frac{1}{2}$
„ żytnia pytlowa	—	—
„ gryczana	—	—
Słoma	—	25
Siano	—	33
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy; pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 73 do rs. 1 k. 76 za garniec od kop. $56\frac{1}{2}$ do kop. $57\frac{1}{2}$.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 5 marca.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 351 pł. 345, Ruble obrączkowe agio żądają 9 płacą 7; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—85 płacą 10—70; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $100\frac{2}{3}$ pł. 100.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 3 marca.

Pszenica	za winsp.	2,100	fnt.	57—70	tal.
„	—	„	—		„ na wios.
Żyto	„	2,000	„	$48\frac{3}{4}$—$49\frac{1}{4}$	„ w miejs.
„	„	—	„	48	„ na wios.
Jęczmień	„	—	„	37—44	„ —
Owies	„	—	„	25—29	„ w miejs.
Groch	„	—	„	47—56	„ najlep.
Olej rzep.	—	za 100	„	$11\frac{1}{3}$	„ w miejs.
„ lniany	—	„ „	„	$10\frac{2}{3}$	„ w miejs.
Spiritus	—	„ 8,000 tral. czyli 100 kw.		$16\frac{1}{2}$	„ w miejs.
„	„	„	„	$16\frac{11}{12}$	„ na wios.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 7 marca 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	95	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	$105\frac{1}{4}$	rub. rs.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83	rub. rs.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$86\frac{1}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$86\frac{3}{4}$	talarów pruskich
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$86\frac{7}{8}$	talarów pruskich
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	96	talarów pruskich
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	6. $17\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{12}$	talarów pruskich
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{3}{8}$	talarów pruskich
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$74\frac{3}{8}$	talarów pruskich
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	132 25	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	194 20	
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	67 85	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	743	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $49\frac{7}{8}$ talarów, na wiosenną dostawę $48\frac{3}{4}$ za winspel.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8 marca 1860 r.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.						
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	59
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	74	92	49
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr.			14	88	14	86
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	103	20	102	90
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	156	15	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	86	—	—
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	82	20	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	77	40	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $75\frac{5}{9}$ od Listów Zastawnych kop. $12\frac{2}{3}$

Wyszedł na widok publiczny, z Litografii **A. Pecq & Co.**, **„Ojcze nasz"**, kompozycya Wojciecha Gersona, rysował na kamieniu L. Piechaczek. Cena kop. 30 (zł. 2), w Składzie Głównym, ulica Miodowa, Nr 482 (4).

KANTOR ŁOMŻYŃSKI
Domu zleceń Rolników Płockich.

Ktoby z Wielmożnych Właścicieli ziemskich życzył sobie wydzierżawić folwark jeden lub dwa w powiecie Łomżyńskim w okolicach Czyżewa, Zambrowa, lub Łomży od Śgo Jana r. b. raczy piśmiennie, lub osobiście dla bliższego porozumienia się z interessantem zgłosić się do tegoż toru.

N. Tchórzewski.

ZAKŁADY BANKU POLSKIEGO
NA SOLCU

Mając znakomity zapas makuch rzepakowych, przechodzący 30,000 pudów, podają do wiadomości właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich w kraju, że takowych cenę wyłącznie tylko dla nich, nie zaś dla prowadzących handel tym artykułem, zniżyły z upoważnienia Banku do kop. 30 za pud, czy to mielonych, czy w kruchach.

Zniżenie to nastąpiło jedynie w interesie gospodarstwa krajowego, o ile zaś po tej cenie makuchy zakupione, lub zamówione przez Gospodarzy krajowych z złożeniem odpowiedniego zadatku, do chwili rozpoczęcia wiosennej defluidacyi nie będą, z pierwszą wodą wysłane zostaną za granicę; rychłe więc o takowych kupno zgłaszanie się, jest potrzebnem.

Dyrektor Zakładów, Laessig.

Broń i Przybory Myśliwskie.

Dubeltówki, Sztucery, Rewolwery, Pistolety pokojowe, tarczowe, Krucice, Pistony z kulami stożkowemi, za dokładność wyrobu ręczy

J. Pik Optyk m. Warszawy, ulica Miodowa Nr. 497 *a*.

Niżej podpisany właściciel **Fabryki kapeluszy męzkich,** zamieszkały przy ulicy Miodowej, w domu Lessera, Nr 490/1, zawiadamia WW. Panów, iż w tejże fabryce można dostać kapeluszy po cenie zupełnie zniżonej. Kapelusze używane przyjmuje fabryka do odnowienia. Wszelkie roboty kapelusznicze obowiązuje się wykonywać jak najdokładniej i tanio. F. Smoleński.

Znaczny transport **Kuropatw, Sarn i Zajęcy,** odebrał **Handel Win i Korzeni Juliana Dąbrowskiego,** przy ulicy Marszałkowskiej i Sto-Krzyskiej pod N. 1376, które sprzedają się po cenie bardzo przystępnej.

Karetka dwuosobowa, na oryginalnych resorach angielskich, zamknięta, w najlepszym stanie, do sprzedania, i **Ogród** duży, z sadzawką, oranżeryą i mieszkaniem zaraz do najęcia na lat 3, na Solcu pod N. 2914 *a*, gdzie fabryka pieców Winnickiego.

Piekarnia Angielska, przy ulicy Nowy-Świat, pod N. 1289, w domu W. P. Bote. Obok wypieku chleba angielskiego, od lat 36 przeszło w tym samym miejscu exystująca, dostanie codziennie świeżego chleba angielskiego, bułek różnych wodnych i maślanych, niemniej postnych i rogali angielskich, paluszków, obarzanków z makiem i solą, sucharów okrętowych, sucharków różnych postnych, maślanych z anyżkiem, karlsbadzkich najlepszych, oraz ciast angielskich i innych w najlepszym smaku i różnym kształcie, owarzanki angielskie do herbaty sprzedaje na funty po kop. 30, a na sztuki od ½ kop. do 5 kop.

Młody Człowiek pięknie piszący po polsku, rosyjsku i niemiecku, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia.—Wiadomość przy ulicy Krak.-przedmieście w Owocarni, w domu PP. Wizytek.

Do Składu Win i Towarów Kolonialnych **Oswalda Wisnowskiego,** przy ulicy Mazowieckiej N. 1348, nadszedł świeży transport: Sielaw Augustowskich, Minogów Elblągskich, Łososia Wędzonego, Sardynków w oliwie, Sardeli, oraz Oliwy francuzkiej zupełnie świeże; takowe towary sprzedają się po cenie umiarkowanej.

Potrzebny jest **uczeń** do Litografii **A. Pecq** et Comp., ulica Miodowa Nr 482, umiejący dobrze i ortograficznie pisać, oraz znający początki rysunku.

Fortepian palisandrowy Wiedeński, zupełnie nowy i najświeższej konstrukcyi, jest za cenę kosztu do sprzedania, przy ulicy Sto-Krzyskiej Nr. 1346 *g*, drugi dom po lewej stronie od ulicy Mazowieckiej, ku Nowemu Światu idąc.—Wiadomość u stróża Tomasza.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Grocholski Stan. ob. z Lipowca; Biernacki Czesław dzied. z Małkowa; Turski Anastazy dzied. z Wiewiórowa; Moebius Herman plenip. dóbr i Wencel Karol dyr. dóbr z Siedlec; Lempp Herman techn. z Wrocławia; Mereński Adolf kup. z Lipska; Raczyńska Aleksandra wdowa po radcy st. i Maksimowa Teodozia pułk. z Paryża; Föhringer Gotfried kup. z Manchejm.

H Angielski. Hr. Wielopolski Zygm. z Kijowa.

H. Rzymski. Dembowski ob. z Rudy; Wielowiejski obyw. z Lubcza.

H. Saski. Stokowski Edw. ob. z Wojsławic; Zdrowski Stan. dzierż. z Lubartowa; Taszycki Józef ob. z Chodrzewa z Galicyi.

H. Litewski. Płończyński Teofil ob. z Kozienic; Trzciński Ign. dzied. z Jedlonka; Dobrosławski Jan ob. z Łęczycy; Bergier Marcin ob. z Łowicza; Zawisza Wiktor ob. z gub. Grodzieńskiej.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Scena za sceną.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 25 Lutego (8 Marca) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*